Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 200. PONIEDZIAŁEK 4 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w mier. paryz.	Stop. ciepła Reaum.	Psychrometr	Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne
	6	27 6. 29	+11.	9,4 77	ZPł Zachodni	słaby	Pogoda	
2	2	6 4	18.	2 4 28	Zachodni	„	„	
	10	6 39	14	2,5 77	Zachodni	„	„	

OBWIESZCZENIE.

Ze strony osób którym szczegółowe pomiary jeometryczne miasta Krakowa poruczone zostały, zaszły do Władz właściwych skargi: że w niektórych miejscach, mieszkańcy miasta czynią im przeszkody w działaniu zabraniając przystępu wewnątrz domów i ogrodów, a nawet nieraz dopuszczają się obelg.

Zdaje się, że tych nieprzezwoitości źródłem jest nieporozumienie, które najpewniej ztąd pochodzi, że mieszkańcy tutejsi o celu takowych działań nie będąc zawiadomieni, w błędnem zostają domniemaniu, iż czynność ta dzieje się bez wiedzy wyższej Władzy.

Żeby więc takowym nieporozumieniom zapobiedz, podaje Dyrekcya Policyi z polecenia wyższej Władzy pod dniem 28 b. m. do L. 2821 Praes. nadesłanego, do powszechnej wiadomości, że wzięcie pod pomiary jeometryczne szczegółowe miasta Krakowa i Jego Okręgu, zasadza się na poleceniu Najwyższego Kanclerza Państwa z dnia 19 Marca 1847 do Liczby 7656, i takowego celem jest uregulowanie podatków.

Dyrekcya policyi widzi się przeto spowodowaną wezwać mieszkańców miasta Krakowa, ażeby takowym działaniom kadastralnym nie tylko nie przeszkadzali, lecz oraz wystrzegali się wszelkich obelżywości przeciw osobom do pomiarów użytym, w przeciwnym bowiem razie, przymuszoną byłaby Władza winnych do odpowiedzialności pociągnąć.

Z C. K. Dyrekcyi Policyi

Kraków dnia 28 Sierpnia 1848 r.

Dyrektor Policyi.
Kroebl

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Będąc przypadkiem obecnym toczących się sporów, które na honorze *dotykać się zdają* jednego z naszych niedawno tu *przybyłych urzędników*, to jest P. Franciszka Jöndel czy Jändel (po naszemu Jendel) którego tu znamy jako byłego *kommissarza w sądzie śledczym spraw politycznych* w r. 1846 a dziś wyższej rangi urzędnikiem przy *C. K. Cyrkule Krakowskim* mam sobie za obowiązek wystąpić w obronie zasłużonego męża, a to powodowany współczuciem gdy idzie o to ażeby dobre imie urzędnika który jest oraz *ojcem i małżonkiem* nie było szarpane — tém bardziej, gdy do Red. Gaz. Krak. nadesłany był *artykuł uszczypliwy* wraz z *allegatem drukowanym niby to jeszcze w r.* 1821 a który czyli jest *podrobionym lub nie* — twierdzić nie możemy nie mając czasu, ani prawa do czynienia poszukiwań pod tym względem. Rzeczonego artykułu do kolumn gazety *nieprzyjęliśmy* z powodu tylokrotnych narzekań. że gazeta *osobistemi kłótniami się zatrudnia* — co do załączonego *niby to dokumentu* - sądzimy obowiązkiem naszym ogłosić go dla tego, ażeby *Ten* przeciwko któremu jest wymierzona cała ta *machinacya*, tém łatwiéj zdołał się oczyścić z *złośliwego zarzutu*, jaki niektóre osoby śmią czynić człowiekowi ile o tém wiemy *honorowemu*, a należącemu do grona *urzędników wyższych* którym bezwątpienia zależy na tém, ażeby odznaczać się *nieskazitelnością charakteru, i cnotami obywatelskiemi i narodowemi.*

Załączony allegat drukiem ogłoszony w r. 1821 jest następujący:

Ner 31 Dziennika Rządowego Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu. — W Krakowie dnia 3 Listopada 1821 roku.

Nro 3,518.

Wydział Policyi w Senacie Rządzącym etc.

Domieszczając po niżéj opis Franciszka Jendel z więzień kryminalnych Wiśnickich zbiegłego, o kradzież obwinionego, poleca Wydział Urzędowi Policyi Pośredniczéj, Wójtom gminnym i zastępcom po wsiach, ażeby rzeczonego zbiega w gminach właściwych śledzić, i wrazie wyśledzenia pod ścisłą strażą do aresztów policyjnych tutejszych odprowadzić rozkazali.

Kraków d. 19 Października 1820 r.

Markiewicz.
Konwicki S. W.

Do Nru 3,518.

Opis.

Franciszek Jendel rodem z Zachodniéj Galicyi, ze Słownika, lat około 19 mający, wzrostu słusznego, oczów siwych, nosa pociągłego dużego, włosów ciemno blond, na prawéj stronie twarzy ma znak, jakoby oparzenie, wygojone, mówi dobrze po polsku, pisze sztychem angielskim; zwykł się ubierać w frak bronzowy, lub granatowy, w zieloną lub niebieską merynosową kamizelkę, spodnie granatowe, lub sieraczkowe pantaleony, płaszcz zaś ma o-

liwkowy, okrągły kapelusz. — Zbiegł z końmi 2ma i z wozem okutym. —

Opisanie Koni.

Te były jednéj maści płowo gniade, miary 14, jeden lat 3 a drugi lat 9 mający, obydwa wałachy, starszy koń na prawe oko ślepy mający bilmo, czarnéj grzywy i ogonów, wartości 150 fr. w W. W.

Wóz kuty z naszelnikami wagą i pułkoszkami 90 fr. chomonta z wszystkiemi rekwizytami i uzdeczkami 61 fr.

Zgodność zaświadcza
Konwicki S. W.

Szanowny Redaktorze!

W Nrze. 194 Gazety Krakowskiéj PP. Piekarze białego pieczywa zamieścili artykuł pod tytułem „*Usprawiedliwienie potwarzonych Piekarzy w obec publiczności Krakowskiéj.*“ - Jakkolwiek artykuł ten oszczerczy nie wart odpowiedzi, i zapewne u czytających go wiary, atém bardziéj w spółczucia, jakie PP. Piekarze na swe dotkliwe położenie wzbudzic usiłują, nie znajdzie — wszelako aby przez milczenie nieutwierdzić PP. Piekarzy w przekonaniu o słuszności ich sprawy, i zarazem obznajmić Publiczność z rzeczywistemi faktami interesu tego dotyczącemi, upraszam Cię Szanowny Obywatelu Redaktorze abyś raczył poniższy artykuł do Pisma swego przyjąć.

Jak niemal we wszystkich miastach gdzie Taxa Rządowa na Artykuł żywności istnieje, tak też szczególniéj w Krakowie od zawiązku byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj objawiało się ciągłe nieukontentowanie, i skargi z strony pp. Piekarzy białego pieczywa na niedokładną taxę co do ich wyrobu, a z tąd upadek onychże. Były Senat Rządzący chcąc sprawdzić o ile te narzekania są sprawiedliwemi, wyznaczał do dochodzenia tego kilkakrotnie kommissye, a mianowicie: w r. 1819 z Senatorów Grodzickiego, Radwańskiego i Hoszowskiego, w r. 1832 z adjunkta Wydziału Spraw Wewn. i policyi Rajskiego, rachmistrza bióra rachuby Erbera, i kommissarza targowego, tudzież w r. 1837 z adjunktów wydziału spraw wewn. i policyi dopiero powołanego Rajskiego i Girtlera, niemniéj Chaberskiego rachmistrza bióra rachub. — O ile kommissye te znalazły gruntownemi zażalenia pp. Piekarzy, o tyle Senat Rządzący dopuszczał modyfikacyi na korzyść onychże w zasadach do taxy, opartych na trzech próbach mełcia i wypieku, dwóch za Rządu Ces. Austryackiego, a jednéj Księstwa Warszawskiego przedsiębranych. Lecz gdy zwolnienia te nie zaspokoiły jeszcze Interessantów, którzy ciągle domagali się robienia nowéj próby wypieku, Senat Rządzący przychylił się do tego, i delegował w końcu r. 1838 Kommissyą złożoną z podpisanego jako Szefa Bióra Rachuby, Rajskiego Adjunkta Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi, i Kasznicy Kommissarza Dyrekcyi Policyi, która próbę tę wykonała w r. 1839, i z czynności swéj złożyła Senatowi rapport, skutkiem którego było, iż zamiast rachowania jak dawniéj 7252 łutów pieczywa bułczanego z jednego korca pszenicy, przyjęto tylko łutów 5984, tudzież z licznych kosztów na wypiek i rekwizyta pokładanych, a które nieraz wartość produktu przenosiły, pozostawiono tylko opłatę od zmełcia zboża, oraz koszt na kupno drzewa, świéc, drożdży i soli, a resztę wypuszczono, zastępującą przydaniem do 10go procentu jeszcze 5 na korzyść piekarza *). — Zasadę tę przyjął Senat Rządzący i od piérwszego Listopada 1839 r. polecił wprowadzić ją w wykonanie — lecz gdy PP. piekarze jak zawsze jeszcze niezadowolnieni, żądali znów zmiany w tém, ażeby do Taxy brany był jeden tylko gatunek bułek zwyczajnych, bo montowych nie wypiékają, Senat przychylił się wreszcie i do tego — poleciwszy Wydziałowi Spraw Wewn. i Policyi uskuteeznienie nowego wyrachowania. Jakoż Wydział ten zawezwawszy Starszych Cechu piekarzy w osobach pp. Floryana Leiter, Jakóba Nowickiego, i Wojciecha Węgrzynowskiego zajął się łącznie z nimi tą czynnością, rezultatem któréj było, iż panowie ci Starsi Cechu przyjęli następujące zasady: 1) że z jednego korca pszenicy 14 miarek mąki na wypiek bułek, a 4 na placki solone, tak zwane szewskie, liczoném będzie; — 2) że koszta mlewa i wypieku w kwocie zlp. 8 gr. 18 i procent 15/100 na korzyść piekarza na jednym korcu rachowane będą; — 3) że oprócz tego przy wyrachowaniu taxy miesięcznéj, pół łuta na jednéj bułce strąconém zostanie tytułem procentu na przekupki aż dotąd — dopóki Jatki dla piekarzy wystawionemi nie będą; 4) że waga chleba pszenno-żytnego rachowaną będzie do taxy o 1/4 część mniejsza od wagi chleba czysto żytnego.

Podług tych zasad, z zmianą tylko co do punktu 2, iż cena drożdży do ciasta używanych, jako niestała, co miesiąc z foraliów Kommissarza Targowego jest obrachowywaną, niemniéj z wypuszczeniem strącania pół łuta na przekupki, bo Jatki piekarskie już od dawna istnieją, taxa miesięczna aż dotąd przez Bióro Rachuby jest sporządzaną, a o czém PP. Piekarze mieli sobie zostawioną wolność każdego czasu przekonania się, jednak tego nie czynili, i dziś dopiéro przez pismo publiczne z obroną swą niedorzeczną i pełną fałszu występują.

Tak więc wykazawszy, iż za byłego Rządu wszelkie żądania PP. Piekarzy z wielką względnością były rozbiérane i powiększéj części o ile były słusznemi, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały, jak tego najlepiéj dowodzi przyjęcie w r. 1839 w zupełności zasad wyż powołanych, przez samych PP. Piekarzy podanych — przystępuję teraz do odparcia szczegółowych zarzutów przez pp Piekarzy w artykule rzeczonym poczynionych, a mianowicie 1) *że Kommissya w r. 1839 robiąca próbę pieczywa użyła podstępu na zgubę piekarzy, mierząc kupione zboże do tejże próby na młynach Rządowych, gdzie dziesięć kamieni trzęsie — 2) że z delegowanych pewien urzędnik kupił kilka miarek mąki, i włożył do tejże próby. 3) że Bióro Rachuby wyrachowało taxę nie zastosowaną do miary krakowskiéj, lecz według zasady z Taxy Warszawskiéj, przez co kiedy w r. 1840 korzec pszenicy kosztował złp. 29, bułka miała trzymać wagi 4 łuty — tak jak i w roku 1846 kiedy korzec pszenicy kosztował złp. 38. — 4) że kommissya w roku 1846 do robienia nowéj próby pieczywa delegowana, u-*

---

*) Powodem do tak znacznego zmniejszenia ilości wypieku było dla kommissyi przekonanie oparte na zrobionéj próbie mełcia zboża, iż z korca jednego pszenicy nie otrzymuje się 20 miarek mąki zdatnéj na wypiek samych bułek, jak poprzednio do taxy rachowano, tudzież rozpatrzenie się w zasadach tax warszawskiéj i wiedeńskiéj, z których piérwsza tylko łutów 5984, a druga 6001⅔ z korca jednego pszenicy wypieku bułczanego przyjmuje.

dyła znów podstępu, mierząc zboże zakupione na ćwierć większą od ćwierci rządowéj autentycznéj; 5) że taż kommissya po zmełciu zboża nie przystąpiła do robienia dalszéj próby, ale nakazała, aby Cech Piekarzy mąkę przygotowaną zabrał i podział gdzie chce, a to zapewne z téj przyczyny, że kommissya po wymierzeniu mąki wiedziała, iż na tém źle wyjdzie, bo właśnie w tym samym czasie niektórzy z piekarzy byli skazani na zapłacenie kary przeszło złp. 5000, *i z uiszczeniem takowéj wstrzymywali się na próbę;* 6) *że gdy białe pieczywo wolnéj konkurencyi było pozostawione, jednak placki solone czyli szewskie w taxie były zamieszczane jak dawniéj, aby miano czém piekarzy martwić czyli trapić — nakoniec* 7) *że tylko względnie piekarzy Cechowych Taxa Rządowa jest wymierzaną, gdy tymczasem dowozy wszelkiego pieczywa codziennie przez licznych chłopów z zarogatek jako też fuszerów, nie ulegają zadnéj taxie ani dozorowi.*

Co do 1. Wprawdzie kommissya zakupując do odbycia próby pieczywa w r. 1839 od P. Michała Gołemberskiego Mącznika 6 korcy pszenicy, z których 3 było celnego, a 3 średniego gatunku, odebrała ją pod wymiarem w młynach dolnych Rządowych, gdzie P. Gołemberski miał skład oncjże, ale naprzód kiedy wymiar ten był uskutecznionym młyny nie były w ruchu, bo ówcześnie miało miejsce czyszczenie koryta rzeki Rudawy wodę na młyny dającéj, a tém samém nie było żadnego trzęsienia na miarę wpływ wywiérającego, któregoby nawet P. Gołemberski jako interessowany nie był dopuścił — powtóre, że kiedy pszenica ta miała być mełtą dopełniono powtórnego jéj przemiaru w obec Pisarza młynów i Jakóba Guzik Sajdarza do tego użytego.— Jasną jest przeto rzeczą, że zarzut ten pp. Piekarzy pozbawiony jest cechy rzeczywistéj prawdy.

Co do 2. Zaprzeczam jak najmocniéj, i odwołuję się do świadectwa dopiéro wspomnionych Pisarza młynów i Jakóba Guzik, iż dosypywanie przez jednego z Delegowanych do Kommissyi kilku miarek mąki do otrzymanéj z zakupionej na próbę pszenicy, a to na stratę piekarzy, nie miało wcale miejsca. Czyn tak nikczemny mógł tylko powstać w głowie ogłaszających go, jako zdolnych do spełnienia czegoś podobnego, ale nie może być imputowanym urzędnikowi prawemu, któren wypełniając poruczoną mu czynność, miał na celu jedynie interes ogółu dotyczący, i nic więcéj. — Jeżeli przeto pp. Piekarze utrzymują inaczéj, wzywam ich o wyjawienie z nazwiska urzędnika, któren czynu takiego miał się dopuścić; w przeciwnym bowiem razie podam ich do pism publicznych jako podłych kłamców.

Co do 3. Że w Taxach żywności roku 1840 i 1846 pomimo różnicy w cenie korca jednego pszenicy, waga bułki groszowéj była taż sama, to nie wypłynęło z mylności i niestosownych zasad przez Biuro Rachuby w obrachowaniu tejże taxy przyjętych, jak twierdzą pp. Piekarze, ale przyczyny tego szukać należy w tém, iż w r 1840 odtrącano jeszcze na korzyść piekarzy pół łuta na bułce groszowéj na przekupki, a w roku 1846 odtrącanie to miejsca już nie miało, bo Jatki piekarskie już istniały.

Co do 4. Przypisywanie kommissyi w r. 1846 do robienia nowéj próby pieczywa delegowanej, podstępu w użyciu miary większéj od autentycznéj, jest niegodziwém z strony pp. Piekarzy, bo lubo rzeczywiscie wypadek ten miał miejsce, wszelako winy ztąd, a tym bardziéj złego zamiaru kommissyi imputować nie można, gdyż całe postępowanie jéj było jawném, i najrzetelniejszém. Jak nie zaprzeczą pp. Piekarze, iż miara ta nie była wcześnie przygotowaną, lecz dopiéro z przed młynów dolnych— gdzie wymiar zakupionego zboża miał miejsce, Komisya posłała do urzędu Wagi Miejsk. po ćwierć, a przeto nie mogła wiedzieć że przyniesiona nie będąc świeżo regulowaną, nie zgadza się z autentykiem — tak również przyznać muszą iż jak skoro tylko większość ta ćwierci dostrzeżoną została, kommissya nie była przeciwną odtrąceniu wynikłego z tąd nadmiarku, któren cech piekarski z taką skwapliwością na pamiątkę zachowuje. — Zresztą nadmiarek ten na korcu jednym pół kwarty wynoszący, jest tak mało znaczącym, iżby prawie żadnéj różnicy w próbie pieczywa nie był uczynił, a obecnie posłużył tylko pp. Piekarzom do zwiększenia liczby swych czczych i niegruntownych zażaleń.

Co do 5. Niedokończenie rozpoczętéj próby w r. 1846 przepisać rzeczywiście należy samym pp. Piekarzom, którzy zbyt troskliwymi okazali się, aby próba ta na ich korzyść wypadła, bowiem mimo ciągłego dozoru w młynie z strony członków delegowanych, kilku jednak Piekarzy którzy tylko świadkami bezczynnymi pozostać byli winni, zdołali ująć Sajdarza do mełcie użytego, a co nawet większa mimo częstych napominań kommissyi mięszać się do kierowania narządem pytlów, przez co otrzymano mąkę daleko świątlejszą od téj, jakiéj Piekarze na zwyczajne bułki używają, lecz za to w mniejszéj ilości. — Takie to postępowanie z strony pp. Piekarzy słusznie dopiero podstępnym nazwać się może! Ale niestety! spełzły na niczém zawcześnie obliczane przez nich korzyści z ubytku wagi pieczywa przy próbie, gdyż kommissya po przemiarze mąki znalazłszy ilość takowéj mniejszą niżeli być była powinna, zaraz okoliczność tę przedstawiła Dyrektorowi Rady Administracyjnéj, któren przekonawszy się do czego tak nieustanne domaganie się Piekarzy o robienie próby dążyło, polecił kommissyi zaprzestać dalszéj czynności, i złożyć o wszystkiém rapport, któren był powodem iż taxa na białe pieczywo uchyloną i sprzedaż onego dowolnéj konkurrencyi zostawioną była. — Na postępowanie więc kommissyi nie miały żadnego wpływu kary na Piekarzy rozciągnione, bo o nich nawet nie wiedziała, i trzymała się pod każdym względem drogi prawéj nie stronniczéj.

Co do 6. Placki solone czyli tak zwane szewskie jakkolwiek przez Piekarzy białych wypiekane, nie mogą być jednak uważane za należące do pieczywa białego, bo nie są z ciasta na bułki używanego wyrabiane, lecz z ciasta pochodzącego z trzeciego i czwartego gatunku mąki czarną zwanéj z domięszaniem nadto mąki żytniéj ostatniego gatunku, a stanowiąc przez to wypiek przez uboższą klassę ludzi spożywany, taxie rządowéj koniecznie ulegać muszą.

Co do 7. Dowóz pieczywa z zarogatek ma tylko miejsce przez włościan z Liszek i z pod Czernichowa. Wypieki ich ograniczają się na kukiałkach tak zwanych lisieckich i golkowskich, tudzież plackach z sérem, które wolno im tylko w dnie targowe bez żadnéj opłaty sprzedawać, w inne zaś

dnie, jeżeli to ciągle czynią, muszą opłacać tak jak inni przekupnie tytułem targowego złp. 8 gr 4 rocznie. — Pieczywo to nie ulega wprawdzie taxie rządowej co do wagi, bo jest zupełnie innego gatunku a szczególniéj téż placki z sérem już jako luxus uważane — wszelako pod względem należytego wypieku, i aby nie były zbyt śniade, podobnie tak jak bułki i chléb są regularnie przez kommissoryat targowy rewidowane, i często nawet w razie nie posiadania tych przymiotów tak jak i Piekarzom tutejszym ich pieczywo, zabierane. — Prócz takich Piekarzy zarogatkowych nie istnieją inni, którzyby do cechu Piekarzy nie należeli, w potrzebne konsensa opatrzeni nie byli, i z wyrobem swym nie ulegali taxie rządowéj. — W żądaniu więc pp. Piekaszy krakowskich co do usunięcia dowozu pieczywa z zarogatek, przebija widocznie chęć zaprowadzenia przez nich monopolu na ten przemysł zarobkowania, a tym samym trzymania w oblężeniu żołądków konsumentów.

Kończąc wreszcie tę moją odpowiedź, winienem oświadczyć pp. Piekarzom, iż źle się wybrali z swoim usprawiedliwieniem przed publicznością krakowską, gdyż ta zna i czuje aż nadto te straty mniemane, na jakie to pp. Piekarze są narażeni; albowiém gdy inni rękodzielnicy upadają, pp. Piekarze w parę lat po rozpoczętym zawodzie jak na drożdżach rosną w kamienice i domy, którychby pewno nie mieli, gdyby im źle szła professya. — Godziłoby się przeto ograniczyć w swych nieprawych zyskach na publiczności biedniejszéj daleko od pp. Piekarzy, z powodu niedowagi według taxy bułek i i chleba otrzymywanych, a tym sposobem ustaną wszelkie prześladowania na jakie się pp. Piekarze z strony Rządu użalają, zaś Dyrekcya Policyi i kommissoryat targowy nie będą w potrzebie narażać się na nieprzyjemności jakich przy rewizyach pieczywa doznają. — Takie jest moje życzenie, którego jeżeli pp. Piekarze usłuchają, odzyskają dobre imie, i miłość współ-obywateli.

Kraków d. 2 Września 1848 r.

K. *Plocki.*

(a.n.) Nadszedł rozkaz do Władz wojskowych w skutek którego odtąd nie wolno wojskowym aresztować osób cywilnych: albowiem takowe aresztowanie tylko przez cywilne Władze Krajowe odbywać się winno, o czem uprzejmie zawiadamiamy Publiczność.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 1 *Września.* Ministerstwo oświecenia postanowiło zniesienie zakładów naukowych zostających dotąd pod zarządem duchownych. — Austrya oddaliła pośrednictwo francuzko-angielskie dla tego że uważa Lombardyą i Wenecyą za swoją część, zatem nie może cierpieć aby się ktoś obcy w jéj sprawy miał mieszać. — Węgierscy ministrowie Bathyani i Déak przybyli tutaj szukać pomocy dla uciśnionego swego kraju. Chcą już przestać na zniesienia samodzielnego ministerstwa wojny w Węgrzech, i stawić tak węgierskie jako i austryackie pułki pod jedne rozkazy. W téj chwili żądają oni jedynie pomocy przeciw Jellaczycowi, który na południu z każdym dniem coraz groźniejszą przybiera postawę. Lecz Austryacki rząd za byle co pośredniczyć nie chce, żąda za danie pomocy *poddania się Węgier* t. j. aby wróciły do tego stanu jak były przed dniem 16 Marca. Przed kilku dniami obiegała tutaj pogłoska że Kossuth zabrawszy znaczne summy w gotowiznie, uciekł.

Na wczorejszym posiedzeniu przystąpiono do zagłosowania wniosku Kudlicha, który teraz na więcéj rozebrano punktów. Te punkta które z wnioskiem Lassera zupełnie się zgadzały wyłączono a resztę wzięto pod zagłosowanie. Między innemi oświadczyła się większość za tém, aby wynadrodzenie wyłącznie państwu oddano. Lecz w końcu, gdy cały wniosek pod zagłosowanie wzięto, upadł mniejszością 4 głosów, — Na dzisiejszym posiedzeniu izby postanowiono, że z tym dniem wyłączne prawo sprzedawania piwa i wódki w całéj Austryi ustaje.

PRUSY.

Berlin 2 *Września.* Rząd tutejszy uczynił przedstawienie posłowi rossyjskiemu z powodu nie przepuszczenia Prusaków do Rossyi. — Słychać tu w kółkach dyplomatycznych, ks. Paszkiewicz z Warszawy odwołanym będzie, by gdzie indziéj mógł rozwinąć sprężytość swoję. Prusy są w kłopocie z powodu niekorzystnego zawieszenia broni z Danią. — Francuzki poseł Asado ma w krótce dostać za swego następcę p. Bastide.

Szmiegel Przybyli tu do stawki Polacy i Niemcy. Ale Niemcy urazili pierwszych — ci, jak zazwyczaj, chwycili za kije i nuże tu po Niemcach Przybyła Policya straż miejska, wszystko było za mało do uśmierzenia Polaków. Aż nareszcie landwera, żandarmerya, wojsko liniowe i artilerya nadciągły i dopiero potrafiły oderwać Polaków od Niemców i wyprzeć ich za miasto. 13 Polaków rannych a kilku w więzieniu. *(G. P.)*

FRANCYA.

Paryż 30 *Sierpnia.* Pośrednictwa francuzkiego nie przyjęła Austrya z powodu że Rzeczpospolita jeszcze dotąd urzędownie od niéj uznaną nie została. Zdaje się że Francya obrażona takiém postępowaniem wystąpi za Alpy i otworzy oczy ciemnym, aby ujrzeli jak straszną jest Rzeczpospolita. Armia alpejska, któréj cała piechota z Algieru, czeka skoncentrowana na pierwsze skinienie do boju Jen. dywizyi w Metz dostał rozkaz aby ściągnął spiesznie cały swój korpus nad Ren. Korpus obserwacyjny stoi już w pogotowiu nad Renem. Louis Blanc przybył dziś do Ostende w towarzystwie pułk. Prondzyńskiego, udaje się z tąd do Londynu, oprócz 3000 fr i kartki jako członek Zgrom. Narod, nic miał przy sobie. 20,000 robotników paryzkich domaga się od rządu aby im wolno było szukać zarobku w Algierze. Toż samo uczynili robotnicy i na prowincyi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od d. 1 *do dnia* 2 *Wrześ.*

Kluziński Juliusz ob., Henry Rozalia, z Galicyi.

Redaktor **Władysław Iżycki.**

Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**